

100 lat temu...

Przygotowania do działań zbrojnych szły pełną parą. Nie czekając na wyniki plebiscytu i chcąc mieć wpływ na bieg wydarzeń za granicą, czyli na przemysłowym Górnym Śląsku, założono w Kępnie na Wielkopolsce 11 grudnia 1920 r. Dowództwo Obrony Plebiscytu (DOP). Inicjatorem tej organizacji o strukturze armii byli generał Kazimierz Raszewski i Wojciech Korfanty. Ze względu na nielegalność takich działań w świetle prawa międzynarodowego i aby ukryć plany agresji formację wojskową nazwano oficjalnie „Warszawskie Towarzystwo Przemysłowo-Budowlane”. Od lutego 1921 r. siedziba dowództwa znajdowała się w Sosnowcu. Na czele struktur stanął dr pułkownik Paweł Chrobok, pseudonim „Kunowski”, który do 1918 r. służył w stopniu majora w armii Cesarstwa Niemieckiego. Dowództwo Obrony Plebiscytu miało w kwietniu 1921 r. pod swoją komendą już 40.000 najemników (w raportach wywiadu niemieckiego była mowa o pięćdziesięciu tysiącach mężczyzn).

„Pod pretekstem szkolenia ochotników do walki o polski Górny Śląsk zarówno uciekinierzy z terenu plebiscytowego, jak i ochotnicy z terenów Polski przechodzili w specjalnych obozach wspólne szkolenia (...). Jej pułki rozmieszczono linearnie wzdłuż zachodniej granicy Polski z Górnym Śląskiem. By ukryć przygotowania do operacji, oficjalnie nazwano je pułkami rezerwy (...). Do naboru ochotników w całej Polsce stworzono biura werbunkowe. Na podstawie książeczek wojskowych przyjmowano przede wszystkim polskich żołnierzy walczących w I wojnie światowej, a jeszcze lepiej w polskich formacjach podczas wojny, w tym Armii Hallera. Po potwierdzeniu ich gotowości do służby stawali się żołnierzami kontraktowymi na sześć miesięcy, godząc się na podporządkowanie rozkazom i sądownictwu Wojska Polskiego (składali specjalną przysięgę). Wynagrodzenie za każdy dzień służby miało wynosić 20 marek polskich ze specjalnym dodatkiem za każdy dzień walki w wysokości 10 marek polskich.” Źródło: Prof. Ryszard Kaczmarek: *Powstania Śląskie 1919 – 1920 – 1921 – Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019, str. 361



Teatr przyszłych działań wojennych był już odpowiednio przygotowany. Armia niemiecka na mocy porozumień międzynarodowych została wycofana w styczniu 1920 r., a kilka miesięcy wcześniej, po II powstaniu śląskim, zlikwidowano policję. Jediną władzę na obszarze plebiscytowym sprawowały wojska międzysojusznicze, a w zasadzie wojska francuskie, które faworyzowały i kibicowały rządowi polskiemu, mając w tym również wymierny interes. Francji zależało na osłabieniu Niemiec i ulokowaniu swojego kapitału na terenie Górnego Śląska po ewentualnym przejściu przemysłu przez Polskę. Stawka była wysoka, więc odpowiednio wcześniej Francuzi zadbali o swoje interesy na Górnym Śląsku. W tym celu zawarto układ z 17 stycznia 1920 r. i aneks z 20 lutego 1921 r. Na podstawie umowy zawartej 01.03.1921 r. Polska przyznała Francji szczególne uprawnienia na terenie Górnego Śląska w zamian za kredyty udzielone Polsce. Na podstawie ostatniej z umów założono polsko-francuską spółkę węglową pod nazwą „Sarboferm” (Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku Spółka Dzierżawna S.A.), która miała na celu eksploatację kopalni przejętych na Górnym Śląsku. W radzie nadzorczej zasiadł sam generał Henri Le Rond – przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej i dowództwa wojsk francuskich.

W przeddzień wybuchu tzw. III postania śląskiego na obszarze Górnego Śląska działała już Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska dysponując odpowiednim zapleczem i uzbrojeniem do podjęcia działań zaczepnych. Działalność tak zorganizowanej „piątej kolumny” na Górnym Śląsku była możliwa tylko dzięki wsparciu wojska francuskiego, które

miało utrzymywać spokój społeczny i bronić mieszkańców na terenie zdemilitaryzowanym przed aktami terroru. W kwietniu 1921 r. nad granicą i na terenie Górnego Śląska (na tyłach) wszystko było już przygotowane i trzeba było wybrać odpowiedni dzień do ataku...

Waldemar Gielzok 2021